Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XVIII GRUDZIEŃ 1936 r. № 12

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624 29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

O należytą ocenę kwalifikacji fachowych

W poprzednim n-rze Poczty, wyrażając szereg uwag na temat spodziewanych awansów pracowników pocztowych, poruszyliśmy mimochodem sprawę konieczności należytej oceny wartości i przydatności pracowników tak pod kątem cenzusu naukowego, jak również — cenzusu fachowego. Dziś, poruszony temat chcielibyśmy omówić nieco szerzej.

Do poruszenia tego zasadniczego dla pracowników pocztowych tematu skłania nas obserwowane od pewnego czasu zjawisko — pomijania przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych (nawet w urzędach pocztowych) tych pracowników, którzy nie posiadają wyższego cenzusu naukowego, jakkolwiek, poza tym, odpowiadają wszystkim warunkom przewidzianym w pragmatyce i innych przepisach służbowych, a więc posiadają odpowiednie na stanowiska urzędnicze wykształcenie ogólne, wykształcenie zawodowe, złożone egzaminy na stanowiska kierownicze i kontrolne, długoletnią służbę, dobrą opinię służbową, to jest wszystkie warunki uzasadniające prawo do osiągania stanowisk kierowniczych w urzędach pocztowych i odministracji, za wyjątkiem stanowisk I-ej kategorii, gdzie obowiązuje przepis konieczności posiadania wyższego wykształcenia ogólnego.

Odsuwanie takich pełno wartościowych i pełno przydatnych pracowników od możności osiągania wyższych szczebli w hierarchii pocztowej jest nieuzasadnione, krzywdzące i jednocześnie szkodliwe dla interesów służby. Pracownicy, bowiem, widząc co raz większy upadek szans do uzyskania wyższych stanowisk służbowych, zniechęcają się, gorzknieją, przesiąkają najbardziej szkodliwą myślą — i tak wszystko jedno — i w rezultacie absentują się od dalszego żywego interesowania się sprawami służbowymi, składania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne etc. etc. Objaw ten, ostatnio, przybrał już takie rozmiary, że o ile przed tym do egzaminów na stanowiska kierowniczo - kontrolne piął się nieledwie każdy umysłowy pracownik pocztowy, a władze przy dopuszczaniu do tych egzaminów przeprowadzały gruntowną selekcję, o tyle teraz, odwrotnie, władze zmuszone są do egzaminów tych nawoływać, wydawać ponaglające okólniki itp., co jaskrawo potwierdza wyrażone tu spostrzeżenie, że uniedostępnianie wyżej wymienionym pracownikom możności zajmowania stanowisk kierowniczych i administracyjnych, jedynie z powodu nie posiadania przez nich wyższego wykształcenia ogólnego, — po za pokrzywdzeniem zainteresowanych, odbija się również bardzo ujemnie na interesie służby.



Zarząd Główny Związku i Redakcja Poczty składa wszystkim Członkom i Członkiniom Związku serdeczne życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Podkreślając to, obustronnie niekorzystne, zjawisko, nie zamierzamy ani na chwilę negować wartości i przydatności dla służby pocztowo - telegraficznej osób posiadających wyższy cenzus naukowy. Odwrotnie, uznajemy, że są one nader cennym i koniecznym elementem, bowiem różnorodność zadań Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu niewątpliwie wymaga współpracy inżynierów, prawników, handlowców itp. Nie mniej, obserwowany ostatnio kurs negliżowania doskonałych, wypróbowanych pracowników li tylko z powodu nie posiadania przez nich cenzusów wyższych zakładów naukowych, nie posiada dostatecznego uzasadnienia.

Szczególniej pokrzywdzeni są w tym wypadku starsi pracownicy pocztowi, którzy z powodu panujących pod zaborami warunków politycznych byli pozbawieni możności kształcenia się w szkołach publicz-

nych*). Pracownicy ci, wstępując przed laty do służby pocztowo - telegraficznej, posiadali wymagane wówczas warunki ogólne, na nich oparł się cały ruch pocztowo-telegraficzny w pierwszych latach odzyskania Niepodległości, oni byli drogowskazem pracy i nauczycielami zawodowymi młodszego pokolenia pocztowego. Pomijanie ich obecnie, zamykanie przed nimi dostępu do zasłużonych stanowisk tylko dlatego, że nie posiadają papieru z ukończenia polakożerczego gimnazjum rosyjskiego, austria-ckiego czy pruskiego, jest prawdziwie wielką krzywdą.

Zresztą, pomijając nawet te względy, Polska Poczta, Telegraf i Telefon opierając się na zasadach handlowych, kalkulacyjnych, winna skalkulować wartościowość takich zaprawionych w służbie pracowników i nie szacować ich szablonowo pod kątem posiadania lub nie posiadania matury, czy dyplomu wyższego zakładu naukowego.

Otwarta głowa, orientacja, inteligencja ogólna, wyniki pracy, powinny być tymi walorami, nad którymi nie powinno przechodzić się do porządku. Zamiast zamykania przed takimi jednostkami drogi do góry, powinno się im udostępnić możność wolnej konkurencji, a w wypadkach szczególnych, przez dyspensę od wymaganego poziomu wykształcenia, dać przykład ogółowi pracowników, że wybitne zdolności znajdują oszacowanie i uznanie. Jeden dwa takie przykłady — pchną cały zespół pracowników pocztowych do wielkiej, spontanicznej konkurencji wysiłku i inicjatywy zawodowej.

Zasadzie wyłącznego oceniania oddawanej pracy, jako takiej, hołdują nie od dzisiaj Stany Zjednoczone A. P. i... żyją, zdaje się nawet nie najgorzej. Zasadzie tej hołduje co raz bardziej Europa. My chcemy znacznie mniej. My chcemy tylko należytej oceny waloru kwalifikacji fachowych obok oceny waloru wykształcenia ogólnego.

Jak niewątpliwie, bowiem, walorem jest cenzus naukowy, tak niewątpliwie nie jest również bezwartościowym szmelcem wszechstronne opanowanie zawodu, długoletnia praca, rutyna i orientacja, pozwalające śmiało i bezbłędnie kroczyć wśród labiryntu przepisów i zadań służbowych.

*) Dla przykładu podajemy, znane zresztą, warunki nauczania w b. zaborze rosyjskim. Pomijając, że szkoły te były wybitnie polakożercze, do gimnazjów państwowych, bardzo nielicznych przy tym, przyjmowano przede wszystkim młodzież z domów rosyjskich: dzieci oficerów, żandarmów, policjantów, urzędników, duchownych. Młodzież polska nie przekraczała 10% ogólnego stanu, a przyjmowanie odbywało się po bardzo ścisłejj kontroli politycznej całej rodziny. Gimnazja prywatne, polskie, pobierały czesne około 100 rubli miesięcznie, co stanowiło 2—3 miesięczny zarobek przeciętnego pracownika umysłowego. Były więc dla stanu średniego zupełnie niedostępne.

Budżet i nasze postulaty budżetowe

Dnia 28 listopada b. r. został wniesiony do izb ustawodawczych preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na rok budżetowy 1937/38, aby, po czteromiesięcznych debatach sejmowych i senackich, stać się ustawą regulującą gospodarczą działalność Państwa, w czasie od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 roku.

Budżet i Ustawa Skarbowa, upoważniająca Ministra Skarbu do gospodarzenia określonymi w budżecie sumami, są najważniejszymi ustawami jakie rok rocznie uchwalają Sejm i Senat. Ustawa skarbowo-budżetowa stanowiąc ramy gospodarki państwowej, określając wpływy i cele wydatków, musi być dla nas, pracowników państwowych, sprawą najżywszego zainteresowania się, gdyż postanowienia tej ustawy w sformułowaniach swoich zamykać będą wszystkie nasze sprawy materialne, odzwierciadlać całość naszych nadziei czy zawodów—wszystkie dążenia poprawy naszej sytuacji materialnej. Stąd też obowiązkiem organizacji zawodowej i każdego członka związku, każdego pracownika pocztowego również, jest gruntowne zapoznanie się z tą przynajmniej częścią budżetu która dotyczy Polskiej Poczty , Telegrafu i Telefonu, aby — poznawszy jej treść, przewidywane w poszczególnych częściach wpływy i wydatki — można było, w ciągu tych czterech miesięcy debat budżetowych, we wspólnym wysiłku oddziałać na ostateczne ukształtowanie się dotyczącej nas części budżetu w taki sposób, iżby odzwierciadlała przynajmniej najpilniejsze postulaty pracowników pocztowych.

Ogólny preliminarz budżetowy na rok 1937/38 przewiduje dochody na sumę 2 miliardy 293 miliony 747 tysięcy 702 złote, a wydatki na sumę 2 miliardy 293 miliony 429 tysięcy 624 złote, przewidując nadwyżkę w kwocie 318 tysięcy 076 złotych.

Wymienione tu dochody i rozchody podzielone są w preliminarzu budżetowym na zwyczajne i nadzwyczajne. Wydatki zwyczajne mają wynosić 2.245.542.044 zł., nadzwyczajne 40.364.280 zł., oraz dopłaty ze Skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty 7.523.300 zł.

Na pokrycie wymienionych wydatków przewidziane są dochody zwyczajne w kwocie 2.091.362.702 zł. i nadzwyczajne w kwocie 202.385.000 zł.

Jak z powyższego wynika, budżet na rok 1937/38 ma być budżetem zrównoważonym, jednak równowaga ta wyraża się przewidywaną nadwyżką zaledwie 318 tysięcy złotych i to przy dalszym utrzymaniu t. zw. podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowniczych. Jak wiadomo, specjalny, nadzwyczajny podatek miał obowiązywać najdłużej do końca 1937 roku, a organizacje pracownicze już teraz prowadzą energiczną akcję o uchylenie tego podatku od uposażeń niższych i średnich (piszemy o tym na innym miejscu), jednak w artykule 11-ym Ustawy Skarbowej umieszczony został przepis upoważniający Ministra Skarbu *„o ile tego konieczność utrzymania równowagi budżetowej wymagać będzie, do przedłużenia na okres od 1-go stycznia 1938 r. do dnia 31 marca 1938 r. poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych"*.

Te dwa fakty: zaledwie 318 tysięcy złotych przewidzianej nadwyżki budżetowej z równoczesną klauzulą w ustawie skarbowej, upoważniającą Ministra Skarbu do ewentualnego przedłużenia terminu potrącania nadzwyczajnego podatku od uposażeń o dalsze 3 miesiące w roku 1938-ym, dają już teraz przedsmak, że walka zawodowych organizacyj pracowników państwowych, zdążająca do polepszenia położenia materialnego ogółu pracowników państwowych, będzie bardzo ciężka. Do tych niepomyślnych dla nas kształtowań się budżetu na rok 1937/38 należy dodać nowy artykuł 7-my ustawy skarbowej, zakazujący przekraczania ilości etatów osobowych, ustalonych dla każdej części budżetu, oraz skreślenie w artykule 9-ym przepisu, upoważniającego Ministra Skarbu do dotowania z zapasów kasowych — w granicach oszczędności na kredytach rzeczowo - administracyjnych — funduszu zaliczek na uposażenia funkcjonariuszów państwowych, przeznaczonego na udzielanie pożyczek oddłużeniowych.

W ten sposób, jakkolwiek preliminarz budżetowy na rok 1937/38 przewiduje ogólny wzrost dochodów o 72 miliony złotych, to jednak w dziedzinie szeregu wydatków, a zwłaszcza w dziedzinie wydatków personalnych, znamionuje go jeszcze większe niż w roku bieżącym zacieśnienie i usztywnienie, a przewidywane zwiększenie się dochodów z podatków i monopoli, o 72 miliony złotych, ma być obrócone na podwyższenie obsługi długów państwowych (spłaty rat i procentów), oraz pokrycie zobowiązań Skarbu Państwa wynikających z ukończonej akcji oddłużeniowej rolnictwa.

W tym stanie rzeczy, w razie nie wywalczenia korektury preliminarza budżetowego i ustawy skorbowej, stoi przed nami dalszy ciężki rok zmagania się z niedostatkiem, łatania wydatków i palących potrzeb domowych okrojonymi do minimum uposażeniami — dalszy, ciężki rok życia z dnia na dzień, w ciągłej trosce materialnej.

Tym bardziej, przeto, musimy się zjednoczyć, tym bardziej mocno stać przy organizacjach zawodowych i popierać ich usiło-

wania, aby, przez zjednoczoną, solidarną postawę świata pracowników państwowych, przeprowadzić w trakcie debat budżetowych postulat, że wobec oficjalnie już stwierdzonej poprawy koniunktury gospodarczej w Polsce i poprawy wpływów budżetowych — najwyższy czas na zakrzątnięcie się koło poprawy warunków egzystencji pracowników państwowych.

Biorąc czynny udział w tej akcji ogólnej, nie możemy zapominać o tych naszych, specjalnych postulatach pocztowych, które wypływają ze specjalnych warunków służby pocztowo - telegraficznej i telefonicznej i będziemy dążyć, aby postulaty te znalazły odzwierciadlenie w budżecie Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów składa się, jak zwykle, z dwóch części: a) Administracja, b) Przedsiębiorstwa i Zakłady.

W części A — Administracja, t. j. Ministerstwo, po za poważniejszą różnicą na minus w preliminowanych wydatkach na płace, nie znajdujemy większych różnic. Tabela stanowisk urzędniczych pozostaje bez zmiany tak pod względem ilościowym, jak również jakościowym (ilość stanowisk w poszczególnych grupach). W tabeli funkcjonariuszów niższych, na etacie M. P. i T. przybywają 2 stanowiska w IX grupie, poza tym nieznaczne różnice.

W części B. natomiast — Przedsiębiorstwa i Zakłady — różnice są duże, zasadnicze i ciekawe. Na czele, w planie finansowo - gospodarczym Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu widzimy wpłatę do Skarbu — jako czysty zysk Przedsiębiorstwa — w kwocie 24 milionów złotych. W porównaniu do planu finansowo - gospodarczego na okres tegoroczny, który przewidywał wypłatę do Skarbu w kwocie 40 milionów złotych, wpłata ta została zredukowana o 16 milionów złotych. Redukcja taka, według podanego przez pół-urzędową agencję prasową „Iskra" komentarza do nowego preliminarza budżetowego, nastąpiła dlatego, iż wpłata ta w budżecie wykonywanym obecnie przewidywana była zbyt wysoko. Czytelnikom „Poczty" przypominamy, że swego czasu sprawę tę wentylowaliśmy również na łamach naszego organu, w artykule p. t. „Czterdzieści milionów".

W perspektywie ostatnich sześciu okresów budżetowych przelew czystego zysku z Przedsiębiorstwa p. t. i t. wyraża się następująco:

Zamknięcie rachunków za rok 1932/33 — przelew do Skarbu: 23 miliony 584 tysiące 033 złote;

wykonanie budżetu za rok 1933/34 — przelew do Skarbu: 11 milionów 467 tysięcy 713 zł.;

zamknięcie rachunków za rok 1934/35— przelew: 15 milionów 482 tysiące 208 zł.;

wykonanie budżetu za rok 1935/36 — przelew: 22 miliony 18 tysięcy 17 zł.;

budżet na rok 1936/37 — przelew: 40 milionów złotych. (Rzeczywista wpłata do Skarbu niewiadoma — budżet w wykonywaniu);

preliminarz budżetowy na rok 1937/38 — przelew: 24 miliony złotych.

Z powyższego zestawienia wynika, że jedynie po za latami najgorszej koniunktury — rokiem 1934 i 1935 — przelew czystego zysku przedsiębiorstwa do Skarbu wynosił rok rocznie ponad 20 milionów złotych. Takie wyniki — i to w okresie kryzysu gospodarczego — upoważniają moralnie pracowników pocztowych i ich przedstawicielstwo, organizację zawodową, do wysunięcia niektórych postulatów pracowniczych, słuszności których nikt zresztą nie zaprzecza. To moralne uprawnienie staje się tym większe, ile że i układ obecnego preliminarza budżetowego M. P. i T. wskazuje dalszy rozwój obrotów pocztowych i polepszanie się sytuacji finansowej naszej instytucji. Ale o tych rzeczach później, po pobieżnym przynajmniej przejrzeniu ważniejszych pozycyj przeliminarza, które dla oszczędności miejsca i łatwiejszego porównywania podajemy w tysiącach złotych.

A więc przede wszystkim najważniejsze wpływy:

Opłaty pocztowe — 112.989 (105.833 — 104.475 — 98.104 *).

Opłaty telefoniczne — 51.930 (48.586— 46.335).

Opłaty telegraficzne — 7.173 (7.582 — 6.297).

Opłaty radiotelegraficzne—1.810 (1.740 —1.806).

Opłaty radiofoniczne — 3.720 (3.630 — 3.176).

Udział w dochodach innych przedsiębiorstw:

Udział w zyskach Reklamy Pocztowej— 25 (20—29) **).

Dywidenta z Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (t. zw. Pasty).—2.562 (2.562 —2.562).

Udział w zyskach Polskiego Radia—107 (107—90).

Należność za świadczenia na rzecz P. K. O. — 6.600 (6.600—6.649).

Ogólne wpływy:

Dyrekcje okręgów Poczt i Telegrafów— 24 (25—22).

*) W nawiasie te same pozycje w latach poprzednich, wstecz.

**) Wszystko w tysiącach złotych.

Urzędy pocztowe — 121.343 (114.317— 115.000).

Urzędy telefoniczno - telegraficzne — 62.237 (59.358 — 55.195).

Radiotelegraf — 5.712 (5.541 — 5.149).

Dołączając wpływy Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego, Głównych Składnic Materiałów Pocztowych i Teletechnicznych, Izby Kontroli Rachunkowej oraz wpływy z opłat emerytalnych od emerytów b. państw zaborczych, *ogólne wpływy zwyczajne Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu preliminuje się na rok 1937/38 w kwocie 189 milionów 439 tysięcy 900 złotych, co w stosunku do wpływów preliminowanych na okres tegoroczny wyraża się zwyżką dochodów przeszło 10 milionów złotych!*

Rozchody Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu dzielą się na zwyczajne—147 milionów 799 tysięcy 900 złotych i — nadzwyczajne, wynoszące 17 milionów 700 tysięcy zł. Najważniejszą pozycją rozchodów są płace i różne świadczenia osobowe, następnie przewóz poczty, koszty utrzymania ruchu, oraz inwestycje.

Ta czy inna wysokość wydatków personalnych wiąże się rzecz prosta z ilością zatrudnionego personelu i podziałem go na poszczególne grupy płac.

Otóż w omawianym preliminarzu budżetowym spotyka nas pod względem podziału personelu na grupy uposażeniowe bardzo gorzka niespodzianka. Mianowicie: przed kilku miesiącami, po uchwaleniu tegorocznego budżetu M. P. i T., dawaliśmy głośny i szczery wyraz radości z powodu dużego powiększenia w tabelach personalnych budżetu ilości wyższych grup, tak urzędniczych jak również i pracowników fizycznych. Robiliśmy z tego powodu uzasadnione, zresztą, przypuszczenia, że jest to wstęp do szerszych niż dotąd awansów, że wybrniemy nareszcie z zastoju bezawansowego, w którym przebywaliśmy przez długi szereg lat ostatnich.

Tymczasem uwidocznione w preliminarzu na rok 1937/38 nowe tablice personalne oblewają nas zimną, lodowatą wodą i wskazują, że z nadziei tych należy skwitować, całkowicie...

Wprawdzie ogólna ilość personelu została powiększona, przeciętnie o 2 proc. *),

*) Więcej o 701 w grupie urzędniczej, mniej o 25 w grupie pracowników fizycznych.

ale ustawienie w poszczególnych grupach płac całości — zwłaszcza w grupie pracowników umysłowych — wali wszystkie radosne spodziewania, jakie wypływały z tabel personalnych budżetu tegorocznego.

Tę gorzką niespodziankę zilustruje najlepiej porównanie przewidzianej w poszczególnych grupach ilości personelu w preliminarzu na rok 1937/38 i budżecie tegorocznym. Podane liczby bez nawiasu będą oznaczać stan przewidziany w preliminarzu na rok przyszły, a liczby zamknięte w nawiasie stan w budżecie tegorocznym.

I tak:

Dyrekcje okręgów — pracownicy umysłowi:

W grupie I-ej — 5 (9); w II-giej — 29 (28); w III-ej — 50 (136); w IV-ej — 127 (235); w V-ej 139 (137); w VI-ej — 280 (290); w VII-ej — 160 (134); w VIII-ej — 150 (58); w IX-ej — 115 (0); w X-ej — 8 (0); w XI-ej — 1 (0); ryczałtowi — 3 (11). Razem 1067 (1038).

Dyrekcje okręgów — pracownicy fizyczni:

W grupie 7-ej — 5 (54); w 8-ej — 24 (33); w 9-ej — 41 (19); w 10-ej — 34 (11); w 11-ej — 9 (0); ryczałtowi — 12 (8). Razem 125 (125).

Urzędy pocztowe — pracownicy umysłowi:

W grupie II-ej — 1 (2); w III-ciej — 42 (87); w IV-ej — 376 (515); w V-ej — 970 (948); w VI-ej — 1461 (1325); w VII-ej — 2410 (2944); w VIII-ej — 2470 (2326); w IX-ej — 2500 (1735); w X-ej—527 (166); w XI-ej — 40 (0); ryczałtowi — 760 (780); praktykanci — 51 (780). Razem 11.608 (11.608).

Jak widać już z tych dwóch tabel ilość stanowisk w najważniejszych dla pracowników umysłowych grupach III-ej i IV-ej została zredukowana mniej więcej o połowę i obecnie, w preliminarzu na rok 1937/38 jest niższa niż w budżecie z roku 1935/36, t. j. niższa niż była przed powiększeniem, z którego tak niepotrzebnie cieszyliśmy się i wyciągali złudne wnioski. Zaiste, gorzka niespodzianka. Zachodzi tylko pytanie, komu było to potrzebne, po co były robione te skoki.

Jeżeli chodzi o tabele stanowisk pracowników fizycznych, należy zaznaczyć, że poza tabelą dyrekcyjną, inne zostały utrzymane w ramach zbliżonych do budżetu tegorocznego, są przeto znacznie korzystniejsze od tabel urzędniczych. Oto dane porównawcze:

Pracownicy fizyczni w urzędach pocztowych:

W grupie 7-ej — 622 (615); w 8-ej — 3200 (3011); w 9-ej — 5600 (5008); w 10-ej — 1961 (2679); w 11-ej — 1100 (693); ryczałtowi — 1621 (636). Razem 14.104 (12.642).

Dalsze tabele:

Urzędy telefoniczno - telegraficzne — pracownicy umysłowi:

W grupie II-ej — 1 (1); w III-ej — 15 (44); w IV-ej — 132 (200); w V-ej — 235 (323); w VI-ej — 520 (484); w VII-ej — 646 (884); w VIII-ej — 1578 (1013); w IX-ej — 829 (379); w X-ej — 160 (72); w XI-ej — 5 (0); ryczałtowi — 161 (109); praktykanci — 23 (120). Razem 4.405 (3.629).

Urzędy telefoniczno - telegraficzne — pracownicy fizyczni:

W grupie 7-ej — 166 (191); w 8-ej — 630 (693); w 9-ej — 850 (804); w 10-ej — 324 (297); w 11-ej — 97 (15); ryczałtowi— 338 (1900). Razem — 2.405 (3900).

Radiotelegraf — pracownicy umysłowi:

W grupie II-ej — 0 (1); w III-iej — 3 (26); w IV-ej — 6 (0); w Vej — 18 (0); w VI-ej — 38 (70); w VII-ej — 38 (53); w VIII-ej — 32 (0); w IX-ej — 15 (0); w X-ej — 24 (0); w XI-ej — 1 (0). Razem — 175 (150).

Radiotelegraf — pracownicy fizyczni:

W grupie 7-ej — 4 (4); w 8-ej — 11 (28); w 9-ej — 10 (0); w 10-ej — 12 (18); w 11-ej — 12 (0); ryczałtowi — 11 (2). Razem 60 (52).

Pomijając z powodu braku miejsca tabele personalne mniejszych jednostek, jak Państwowy Instytut Telekomnikacyjny, Główne Składnice Materiałów, Izbę Kontroli Rachunkowej, zauważamy, że wszędzie zostały wprowadzone tak same wydatne obniżenia ilości stanowisk w grupach wyższych.

Ogólne zestawienie stanowisk w poszczególnych grupach według preliminarza na rok 1937/38 i budżetu tegorocznego wyraża się następująco: *)

Pracownicy umysłowi:

W grupie I-ej — 5 (9); w II-ej — 33 (37); w III-ciej — 115 (301); w IV-ej — 661 (988); w V-ej — 1.383 (1.435); w VI-ej — 2.330 (2.243); w VII-ej — 3.311 (4.109); w VIII-ej — 4.282 (3.434); w IX-ej — 3.489 (2.135); w IX-ej — 3.489 (2.135); w X-ej— 780 (238); w XI-ej — 47 (0).

Pracownicy fizyczni:

W grupie 7-ej — 799 (869); w 8-ej — 3872 (3711); w 9-ej — 6511 (5859); w 10-ej — 2355 (3016); w 11-ej — 1220 (709); ryczałtowi — 2040 (2598).

W świetle podanych tu zestawień, w świetle tak ogromnie obciętych ilości stanowisk w wyższych grupach uposażenia, każdy, umiejący orientować się w konsekwencjach tego faktu, musi spostrzec ogromną klęskę, jaką niesie nam nowy preliminarz budżetowy, — musi spostrzec katastrofalny upadek szans awansowych dla szerokiego grona funkcjonariuszów pocztowych.

Prawda, podwyższone ilości stanowisk w wyższych grupach płac jakie znalazły się w budżecie tegorocznym, były jak dotąd jedynie na papierze, nie były wprowadzone w życie, jednak papier ten był ustawą, był prawem, był szansą. Teraz to uzyskane prawo, to nie ucieleśnione jeszcze polepszenie warunków naszego życia służbowego, ma zamiar oddalić nowe prawo, nowa ustawa budżetowa.

Czy możemy patrzeć na to obojętnie? Czy nie musimy wielkim głosem zawołać — dzieje się nam, pracownikom pocztowym, wielka krzywda, tym większa, że dochody przedsiębiorstwa stale wzrastają, a na rok przyszły przewiduje się je jeszcze o dziesięć milionów większe.

Tak jest. Musimy wielkim głosem wołać o uznanie naszych racji, o uznanie słuszności naszych postulatów. Pójdziemy z nimi tam, gdzie przedłożenie budżetowe staje się ustawą. — Do Sejmu, do Senatu!

Będziemy kategorycznie domagać się utrzymania w tabelach personalnych budżetu minimalnej bodaj proporcji, minimalnego bodaj stosunku pomiędzy grupami. Stan, jaki na tym odcinku wytwarza preliminarz budżetowy na rok 1937/38, jest stanem dysproporcjonalnym, niweluje wyższe grupy uposażenia nieledwie do ułamka procentu, zamykając drogę do prawidłowego awansowania pracowników pocztowych.

Prowadząc akcję w tym kierunku, przypomnimy, gdzie należy, że zaledwie przed kilku laty Rada Ministrów, uwzględniając szczególnie ciężkie warunki służby pocztowo - telegraficznej, przez specjalne postanowienie — na wniosek ówczesnego Ministra Poczt i Telegrafów — podwyższyła ilość wyższych grup uposażenia właśnie w służbie wykonawczej, aby umożliwić pracownikom pocztowym szersze awansowanie, aby rekompensować w ten sposób ich ciężki i odpowiedzialny wysiłek służbowy.

Z roku na rok to specjalnie wydane dla pocztowców w służbie wykonawczej postanowienie Rady Ministrów było uszczuplane przez zmniejszanie ilości stanowisk w wyższych grupach, a obecnie zostało całkowicie przewrócone.

Uzbrojeni w te fakty, uzbrojeni w to specjalne uznanie Rady Ministrów dla pracowników pocztowych w służbie wykonawczej, wytężymy wszystkie siły, użyjemy wszelkich dostępnych nam sposobów, poszukamy wszelkich możliwych dróg, aby restytuować nadane nam przez Radę Ministrów uprawnienia. Jest to, bowiem, jeden z pierwszych, zasadniczych naszych postulatów budżetowych.

W następnym numerze „Poczty" przeprowadzimy dalszy przegląd nowego preliminarza budżetowego, omówimy inne postulaty budżetowe, poszukamy źródeł ich pokrycia, stwarzając w ten sposób podbudowę do naszej akcji na terenie Sejmu i Senatu.

*) Liczby bez nawiasu oznaczają preliminarz budżetowy na rok następny, liczby w nawiasach budżet tegoroczny.

NIE ŻAŁUJMY OFIAR NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM!

O uchylenie podatku specjalnego
od niższych i średnich uposażeń

Ostanio Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych złożyła na ręce p. Prezesa Rady Ministrów memoriał w sprawie uchylenia podatku specjalnego. Ze względu na wagę sprawy zamieszczamy poniżej w całości tekst powyższego memoriału.

MEMORIAŁ

Wprowadzony od dnia 1 grudnia 1935 roku podatek specjalny od zarobków, zaciążył niezmiernie poważnie na zdolności nabywczej pracowników państwowych, samorządowych i innych instytucyj publicznych.

Nagłe i poważne obniżenie i tak niskich budżetów pracowniczych przy znacznym zadłużeniu, stanowi niewątpliwie bardzo dużą przeszkodę w osiągnięciu poprawy gospodarczej Państwa.

Przeszkoda ta, w postaci obniżenia zarobków kilkusettysięcznej rzeszy pracowniczej, stanowiącej na rynku wewnętrznym łącznie z rodzinami około 2.000.000 warstwę o wielkich potrzebach kulturalnych i materialnych, warstwę, przodującą w życiu społecznym i państwowym, zwiększyła się ostatnio poważnie wskutek zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, a co za tym idzie, dalszej faktycznej redukcji budżetów domowych. Według szacunku organizacyj zawodowych, zwyżka kosztów utrzymania od grudnia r. ub. do chwili obecnej wynosi conajmniej 5%.

Stąd musimy wyrazić obawę, że bez regeneracji zarobków, bez uchylenia obciążeń specjalnych przy równoczesnym utrzymaniu odpowiedniej proporcji cen za artykuły powszechnego użytku — życie gospodarcze Polski, życie społeczne i kulturalne, nie będzie mogło uniknąć głębokich komplikacyj, wypływających z zachwianej równowagi pomiędzy konsumcją i produkcją, między potrzebami Państwa, a możliwościami społeczeństwa.

Uchylenie podatku specjalnego stałoby się niewątpliwie poważnym bodźcem, wzmacniającym zarysowującą się poprawę gospodarczą; poprawę, która w innych krajach, właśnie wskutek zabiegów, podnoszących siłę nabywczą ludności, przekroczyła już szczytowy punkt koniunktury w r. 1929, a u nas, wykazuje tempo bardzo powolne. Doraźne obcięcie wpływów z podatku specjalnego spowoduje oczywiście pewną lukę w budżecie państwowym; zostanie ona jednak rychło wyrównana przez wzmożenie innych wpływów w związku z ogólną poprawą gospodarczą. Pozostawienie natomiast obecnego stanu rzeczy uniemożliwia przystosowanie budżetu państwowego do rzeczywistych potrzeb Państwa, jak i poprawę bytu szerokich rzesz ludności pracującej.

Ściśle biorąc, uchylenie podatku specjalnego dla niższych i średnich grup uposażeniowych, spowoduje obniżenie dochodów w budżecie państwowym do c/a 95 milionów złotych rocznie. Powstały w ten sposób niedobór może być, zdaniem naszym, częściowo wyrównany w drodze zmniejszenia dodatków funkcyjnych i służbowych w wyższych grupach przez: wydatne zmniejszenie dochodów, płynących z delegacyj, t. zw. komisarek, dodatkowych wynagrodzeń, następnie redukcji niektórych wydatków reprezentacyjnych, a wreszcie w drodze podwyższenia dochodów z przedsiębiorstw państwowych na skutek zwyżkowej tendencji cen. Przy zastosowaniu tych środków ewentualny niedobór zmniejszy się conajmniej do c/a 40 milionów złotych rocznie,, który zostanie niewątpliwie pokryty przez wzrost obrotów gospodarczych w kraju.

Możliwość zniesienia podatku specjalnego przedstawia się również zupełnie realnie na odcinku pracowników samorządowych we wszystkich instytucjach samorządu terytorialnego, gospodarczego, zawodowego i t. d. oraz pracowników, zatrudnionych w instytucjach publicznych, jak przedsiębiorstwa, monopole, banki, zakłady ubezpieczeń społecznych i t. p. Akcja przystosowania budżetów samorządowych do zmienionych warunków gospodarczych została już prawie zupełnie zakończona i obecnie można stwierdzić, iż przywrócenie poprzednich płac pracowniczych nie grozi samorządom niebezpieczeństwem zachwiania równowagi budżetowej.

W szczególności bowiem, gdy chodzi o związki samorządu terytorialnego, uporządkowanie gospodarki i regulacja zadłużeń — czyni zbędnym dalsze uciekanie się do opodatkowania zarobków, co zresztą potwierdzają wypadki dobrowolnego zwrotu pracownikom przez samorządy kwot, pobranych od nich tytułem podatku.

Podobnie ma się rzecz i w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach publicznych, dla których zresztą wzgląd na równowagę budżetu nie odgrywa żadnej roli wobec przelewania kwot podatkowych na rachunek Skarbu Państwa.

Wypada ponadto podnieść sprawę zniesienia podatku specjalnego od emerytur. Emeryci, ograniczeni w swych uprawnieniach wskutek parokrotnych reform ustawy emerytalnej, znaleźli się w rzeczywiście katastrofalnej sytuacji życiowej. Stąd też obciążenie ich podatkiem specjalnym jest szczególnie uciążliwe i powinno jak najszybciej być uchylone.

Na zasadzie wyłuszczonych powodów i jednomyślnych uchwał wszystkich organizacyj zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, jako też w przekonaniu, że doświadczenia ostatnich lat wykazały już niewątpliwie, iż jedyna droga do poprawy gospodarczej prowadzi wyłącznie poprzez zwiększenie siły nabywczej warstw pracujących, że wszelkie inne środki, lecząc czasowo niedomagania na jednym odcinku, pogarszają sytuację w całości i powołując się wreszcie na oświadczenie Rządu, złożone przy wprowadzeniu podatku specjalnego,

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych z okazji przedłożenia budżetu na sesji parlamentarnej, ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów, o skreślenie z preliminarza budżetowego pozycji podatku specjalnego od niższych i średnich grup uposażeniowych, przy równoczesnym uchyleniu przepisów prawnych, na mocy których w tymże stosunku nałożony został podatek specjalny na wszystkie kategorie pracowników państwowych, samorządowych i instytucyj publicznych oraz emerytów.

Gospodarcza działalność Związku
Zadania Komisji Rewizyjnych

W numerach 7 i 8 „Poczty" podane zostały szczegółowo wytyczne, jak należy prowadzić rachunkowość w poszczególnych komórkach organizacyjnych. W N-rze 11 omówiono kwestię budżetu i jego wykonania. W artykule niniejszym pragnę podać chociaż w ogólnych zarysach, jak Komisje Rewizyjne w naszej organizacji powinny rozumieć swe zadania i w jaki sposób fachowo przeprowadzać rewizje.

Każda gospodarka społeczna w myśl obowiązującego ustawodawstwa w Polsce musi podlegać szczegółowej, stałej i niezależnej kontroli przez organa do tego celu powołane.

Rolę tę w naszym Związku spełniają Komisje Rewizyjne: Kół Miejscowych, Okręgowych i Główna Komisja Rewizyjna.

Konieczność kontroli wszędzie tam, gdzie zbiorowo zarządza się groszem publicznym, czy też społecznym, jest nieodzowna nie tylko z tych względów, aby grosz ten wydawany był oszczędnie na cele z góry przeznaczone, ale i z tego względu, aby ci, którzy zostali powołani do zarządzania nim — zostali publicznie przed organami powołanymi skwitowani ze swej działalności gospodarczej.

Każdy działacz związkowy przyjmując mandat musi być zgóry przygotowany na to, że działalność jego będzie podlegała kontroli i ocenie.

Tak jak w urzędowaniu swym, jako pracownicy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", podlegamy stałej kontroli i uważamy to za konieczne i celowe, tak samo i w gospodarce związkowej kontrola Komisji Rewizyjnych jest rzeczą naturalną i konieczną.

W każdej organizacji dziać się będzie dobrze, a więc i w naszym Związku, gdy każda z władz powołana na zasadzie statutu będzie znać swe prawa i obowiązki. Przy wyraźnym podziale funkcji praca każdego z Zarządów Kół Miejscowych, Okręgowych i Zarządu Głównego z jednej strony, a Komisji Rewizyjnych z drugiej — powinna dać w wyniku harmonijną współpracę, która w konsekwencji prowadzić będzie do rozbudowy i wzmacniania Organizacji.

Tak jak dobrze pojęta praca Zarządów musi być planowa i ciągła, tak i praca Komisji Rewizyjnych musi być nacechowana gruntowną znajomością rzeczy, systematycznością, obiektywizmem i niezależnością. Bez tych kardynalnych właściwości Komisja Rewizyjna nie będzie mogła spełnić pomyślnie nałożonych na nią obowiązków.

Należy sobie uprzytomnić, że Komisje Rewizyjne z natury swej powołane są nie po to, żeby działać tylko jedynie wtedy, gdy się coś stanie, ale działać stale, przewidująco i zapobiegawczo, tak, aby właśnie nie stało się nic takiego, co przynosi stratę **bądź ujmę organizacji.**

Komisje Rewizyjne będą mogły podołać swym zadaniom, gdy składać się będą:

1) z wytrawnych działaczy związkowych, którzy przeszli szkołę organizacyjną na wszystkich szczeblach urzędowania,

2) znających rachunkowość i wyrobionych gospodarczo,

3) posiadających umiar i obiektywizm, a jednocześnie odwagę cywilną bronienia swego stanowiska, bez względu na przykrości natury osobistej, z którymi mogą się spotkać przypadkowo w trakcie urzędowania.

Każdy członek przed wyrażeniem zgody na wybór do Komisji Rewizyjnej powinien zrobić obrachunek sumienia, czy będzie w stanie podołać obowiązkom, które na siebie przyjmie, — tym bardziej obecnie, gdy Regulamin dla Komisji Rewizyjnych wyraźnie ustala prawa i obowiązki tych Komisji.

Podstawą działalności Komisji Rewizyjnych jest Statut i Regulamin.

Obowiązki Komisji Rewizyjnych w statucie określone są tylko w sposób ramowy, natomiast kompetencje w wypadkach stwierdzonych nadużyć — w sposób szczegółowy.

O obowiązkach Komisji Rewizyjnych, co do samej kontroli, statut mówi krótko: „Komisja Rewizyjna bada księgi, kasę i działalność finansową Koła Miejscowego, Okręgowego lub Zarządu Głównego najmniej dwa razy do roku".

Poza ramowym ujęciem obowiązków i praw Komisji Rewizyjnych przez statut, Regulamin — uchwalony na XIII Zjeździe Delegatów Kół Miejscowych we Lwowie — już w sposób szczegółowy omawia kwestię obowiązków i praw poszczególnych Komisji Rewizyjnych naszej Organizacji.

W zrozumieniu Regulaminu, Komisje Rewizyjne badają działalność finansową i rejestrują wyniki przeprowadzonych rewizji, natomiast nie są powołane do wkraczania w działalność i gospodarkę władz wykonawczych Związku, opartą na statucie, uchwałach Walnych Zebrań, regulaminach i uchwalonych budżetach.

Jedynie w wypadku niestosowania się władz wykonawczych Związku do obowiązujących przepisów przez przekroczenie budżetu lub wydatkowanie sum wogóle nie objętych budżetem (Regulamin wykonania budżetu) — Komisje Rewizyjne mają prawo wstrzymania tego rodzaju wydatków do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez powołane do tego władze Związku.

Dla uniknięcia nieporozumień Komisje Rewizyjne przy swej działalności powinny stale pamiętać o postanowieniach par. 2 Regulaminu, gdyż z niego dobitnie wypływa, jaki jest cel Komisji Rewizyjnych, a mianowicie kontrola i ocena pracy, a nie dyspozycje i nie zarządzenia. Gdy więc działalność danego Zarządu odbywa się zgodnie ze Statutem i oparta jest na uchwałach walnych zebrań, regulaminach i uchwalonym budżecie, Komisja nie może kwestionować celowości poczynań gospodarczych Zarządu. Obowiązkiem jednak Komisji Rewizyjnej jest, gdy stwierdzi ujemne przejawy gospodarcze, aczkolwiek dokonane formalnie, — zgłosić swe wnioski, aby obowiązujące przepisy zostały zmienione przez organa do tego powołane.

Każda Komisja Rewizyjna w myśl postanowień Regulaminu odbywa rewizje w miarę potrzeby, lecz nie rzadziej, niż raz na pół roku.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej obowiązany jest zwołać przewodniczący, lub na jego żądanie Zarząd Koła.

Każdy członek Komisji Rewizyjnej powinien znać dobrze: 1) Statut Związku, 2) budżet i regulamin, gdyż inaczej nie będzie w stanie orzec, czy działalność gospodarcza Zarządu Koła odbywa się w granicach nakreślonych statutem i budżetem, oraz nie będzie znał dokładnie zakresu swych uprawnień i obowiązków.

Na wstępie, przed rozpoczęciem właściwej rewizji, każda Komisja Rewizyjna obowiązana jest ustalić plan prac i podzielić między sobą czynności. Plan pracy i podział czynności z wymienieniem nazwiska członka, który obowiązany jest wykonać przydzielone mu czynności, należy wpisać do protokółu.

Komisja Rewizyjna w trakcie rewizji jest obowiązana zbadać:

1) czy stan gotówki w kasie zgadza się z pozostałością, jaką wykazuje książka kasowa;

2) czy stan rachunków lokacyjnych, czekowych, wkładowych itp. oraz papierów wartościowych i weksli zgodny jest ze stanem księgowym;

3) czy wszystkie pozycje zaksięgowane do ksiąg rachunkowych poparte są właściwymi dowodami i czy dowody opatrzone są należytymi podpisami;

4) czy wszystkie operacje do ostatniego dnia są właściwie zaksięgowane (bez zaległości) i czy sumy odpowiednich rachunków poszczególnych ksiąg pomocniczych zgadzają się z rachunkami księgi głównej;

5) czy są w sposób dostateczny zabezpieczone majątek gotówkowy, papiery wartościowe, księgi i akta rachunkowe;

6) czy przedstawione zamknięcia rachunkowe okresowe i zamknięcia roczne (bilans) wystawione zostały zgodnie z księgami i czy zgadzają się ze stanem faktycznym majątku i zobowiązań, stwierdzonym przy iwentaryzacji majątku;

7) czy dokonywane są prawidłowo umorzenia ruchomości i nieruchomości i czy spis inwentarza ruchomego zgadza się z inwentarzem w naturze;

8) czy i jak zostały przez Zarząd wykonane zalecenia i wnioski zamieszczone w poprzednich protokółach Komisji Rewizyjnej;

9) czy działalność gospodarcza Zarządu była zgodna ze statutem i uchwałami miarodajnych władz Związku, tudzież czy uchwały i postanowienia powzięte przez wyższe władze Związku w tej dziedzinie były wykonywane przez Zarząd Koła;

10) czy gospodarka Koła odbywała się w ramach uchwalonego budżetu i zgodnie z zasadami oszczędności, obowiązującymi w gospodarce społecznej;

11) czy dłużnicy spłacają w terminach zaciągnięte pożyczki oraz czy pożyczki udzielane były przewidziane w budżecie i czy są należycie zabezpieczone;

12) czy zaciągnięte długi Koło spłaca i czy zostały one uwidocznione w księgach Koła;

13) czy podsumowania w księgach są prawidłowe;

14) czy księgowanie dochodów i wydatków odbywa się stale na właściwe rachunki, określone w budżecie;

MINISTER i KRZESŁO

„Konduktor", organ Związku Drużyn Konduktorskich, w n-rze 22-im z b. r. zamieścił poniższy felietonik, przeczytanie którego przyda się, niewątpliwie, i na naszym, pocztowym „szlaku".

Delegaci jeszcze raz skłonili się nisko i opuścili gabinet Ministra. Audiencja trwała długo — przeszło godzinę, ale jakie rezultaty!...

Prezes uśmiechał się rozpromieniony, sekretarz zacierał ręce. Tylko kolega Sędziwojski, prezes Koła ze Szczerego, szedł milcząc, głęboko nad czymś zadumany.

— Cóż to kolega taki smutny — zagadnął go sekretarz. — Czyż nie jesteście zadowoleni z decyzji pana ministra? Przecież załatwił nam sprawę, w której przyjechaliście.

— Nie jestem smutny — odrzekł cicho Sędziwojski — tylko...

— Dajcież mu spokój — odezwał się prezes — czyż nie widzicie, że kolega Sędziwojski jest przejęty... Przecież pierwszy raz gadał z samym panem ministrem...

Sędziwojski potrząsnął głową, zdjął czapkę i przeciągnął dłonią po włosach, dobrze już przyprószonych siwizną. Włożył czapkę zawadjacko i uśmiechnął się.

— Nie, koledzy, nie jestem smutny. Tylko, ot, przyszła mi do głowy pewna myśl i nie mogę zrozumieć...

— Czego? — zdziwił się sekretarz.

— Ano, zaraz wam wytłumaczę... Jakeśmy weszli do gabinetu pana ministra, to uważacie, byli tam dwaj panowie...

— To był pan dyrektor departamentu i jego zastępca — pośpieszył z wyjaśnieniem sekretarz.

— Otóż, gdyśmy weszli, to pan minister wstał i ci panowie dyrektorzy też wstali, a potem pan minister prosił, żeby usiąść, a kiedy wyście już siedzieli, a ja jeszcze zwlóczyłem, to pan minister powtórnie prosił, żebym usiadł i wskazał krzesło... rozumiecie krzesło... i... żeby... usiąść... — Sędziwojski umilkł głęboko czemś przejęty.

— Nie rozumiem, co was tak zdziwiło — rzekł niecierpliwie prezes — przecież każdy dobrze wychowany człowiek prosi, żeby usiąść, gdy do niego ktoś przychodzi z wizytą lub z interesem...

Sędziwojski popatrzał przeciągle na prezesa i rzekł zwolna.

— To ja wiem, że każdy dobrze wychowany człowiek... mnie też czegoś w życiu ojciec z matką uczyli. Ale widzicie, oddawna już nie wypuszczałem się w świat dalej, niż do oddziału dyrekcyjnego. A na tym „szlaku" od zawiadowcy począwszy na kierowniku oddziału skończywszy, moi przełożeni nigdy mnie siadać nie prosili. Więc... myślałem już, że zasady dobrego wychowania zmieniły się i dopiero dziś, podczas audjencji...

Zamilkł wzruszony, a prezes i sekretarz ze zrozumieniem pokiwali głowami.

JUR.

15) czy dochody ze wszystkich źródeł uwidocznione są w budżecie i w księgach rachunkowych;

16) czy wszyscy dłużnicy są pewni, czy też od niektórych należności uznać należy za stracone.

Poza tym w trakcie rewizji, gdy badane są zamknięcia roku obrachunkowego, specjalną uwagę należy zwrócić na bilans, z którym związany znów jest rachunek działalności. Prawidłowe sprawdzenie bilansu stanowi jedną z najtrudniejszych prac. Badanie bilansu ma na celu określenie cyfrowo wartości majątku, użycia kapitałów i stanu finansowego danego Koła.

Po sprawdzeniu bilansu z księgami i stanem faktycznym majątku, należy go porównać z bilansami lat poprzednich. Przez porównanie bilansu za okres obrachunkowy ostatni z poprzednimi bilansami, ustalimy, jak kształtuje się majątek Związku jako całość, tj. czy powiększył się, czy też zmniejszył się, a następnie stwierdzimy, jakie nastąpiły zmiany na plus lub minus w poszczególnych częściach składowych tegoż majątku po stronie aktywów i pasywów. Pozwoli to na wyciągnięcie właściwych wniosków co do kierunku gospodarki na przyszłość.

Również do obowiązków Komisji Rewizyjnych należy zbadać i zaopiniować opracowany przez ustępujący Zarząd preliminarz budżetowy, czy jest on celowy i realny. Nie kto inny, tylko Komisja Rewizyjna na podstawie zdobytych doświadczeń w trakcie badania i analizy gospodarki Koła za okres ubiegły — może trafnie i należycie preliminarz budżetowy ocenić.

Każdy sprawdzony dowód jako załącznik do pozycji przychodu lub rozchodu księgi głównej powinien być podpisany chociaż przez jednego członka Komisji Rewizyjnej.

Każdy sprawdzony wpis w księdze głównej powinien być oznaczony znaczkiem (odfajkowany).

Każda sprawdzona księga rachunkowa powinna być zaopatrzona pod ostatnią pozycją klauzulą sprawdzających ją członków Komisji Rewizyjnej; np. „Dnia 7 grudnia 1936 r. członkowie Komisji Rewizyjnej (wymienić nazwiska i imiona) sprawdzili wpisy księgi (np. kasowej, głównej, dłużników - wierzycieli itp.) od dnia 10 lipca do dnia 7 grudnia 1936 r., (lub od pozycji 70 do poz. 192) i stwierdzili zgodność wpisów pozycji przychodu i rozchodu z odnośnymi dokumentami. (Podpisy)". Przy sprawdzaniu kasy należy poza tym podać jeszcze sumę stwierdzonego salda i zaznaczyć, że skarbnik okazał je gotówką, lub też w przeciwnym razie, podać faktyczny stan rzeczy jaki zastano przy rewizji.

Z czynności swych Komisja Rewizyjna spisuje protokół. W protokóle należy stwierdzić: 1) kiedy była przeprowadzona rewizja, gdzie i za jaki okres czasu, 2) przez kogo i w jakim składzie i 3) co zbadano.

W protokóle należy szczegółowo podać wyniki rewizji: 1) odnośnie stanu majątku gotówkowego, jaki zastano, 2) wyszczególnić lokaty, 3) omówić poszczególne działy gospodarki, 4) wymienić stwierdzone usterki i 5) zgłosić wnioski, uwagi i spostrzeżenia.

Protokół w zasadzie powinien zawierać cyfry i fakty, ze ścisłym określeniem ich natury, nazwiska, daty i konkluzje w formie wniosków.

Nie jest wskazanym w protokółach wdawać się w opisy natury subiektywnej, bądź opisowej, które miałyby li tylko charakter podawania okoliczności sprawy, a nie faktu.

Należy pamiętać, że protokół jest dokumentem, który powinien być przemyślany, ścisły i oparty na stwierdzonych faktach. Byłoby bardzo nie pożądane, aby w trakcie dyskusji ujawnione zostało, że stan podany przez Komisję Rewizyjną w protokóle nie jest ścisły.

Aczkolwiek protokół z natury swej musi być rzeczowy, to jednak powinien dawać wyraźny i dokładny obraz całokształtu gospodarki danego Koła.

Aby zachować jednolitość prac poszczególnych Komisji Rewizyjnych, regulamin nakłada obowiązek, że każda Komisja Rewizyjna Koła Miejscowego obowiązana jest odpis protokółu przesłać do wglądu Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Okręgowym.

Komisje Okręgowe obowiązane są szczegółowo badać otrzymane protokóły i wrazie stwierdzenia, że protokół jest nie dokładny lub posiada luki — żądać dodatkowych wyjaśnień. W przypadkach stwierdzenia nadużyć bądź poważnych nieprawidłowości w zarządzaniu majątkiem, ujawnionych przez Komisję Rewizyjną Koła Miejscowego, Okręgowa Komisja obowiązana jest otrzymany protokół wraz ze swymi uwagami i wnioskami przesłać Przewodniczącemu Głównej Komisji Rewizyjnej.

Okręgowe Komisje Rewizyjne obowiązane są przesyłać Przewodniczącemu Głównej Komisji Rewizyjnej protokóły z rewizji dokonanych w Zarządach Okręgowych.

* * *

Przy omawianiu zagadnienia, główny nacisk położyłem na obowiązki Komisji Rewizyjnych i sposób ich wykonywania, co — moim zdaniem — jest najważniejsze.

Kompetencje Komisji Rewizyjnych są określone w szeregu przypadków w statucie i regulaminie. Omawiać ich nie będę, gdyż są one zupełnie jasno sformułowane i całkowicie zrozumiałe. Należy je tylko znać. Wierzę jednak, że w naszej Organizacji nie zajdzie potrzeba z nich korzystać.

Jak stwierdziłem pokrótce na początku, celem mego artykułu jest: 1) określenie roli Komisji Rewizyjnych w naszej Organizacji, 2) ujednolicenie metody pracy i 3) sformułowanie, na podstawie zdobytych doświadczeń i w sposób jaknajprzystępniejszy, w świetle obowiązujących przepisów, wskazówek co do sposobu dokonywania samych rewizji.

Pragnę, aby Komisje Rewizyjne, z roli często biernej, jak się niestety dzisiaj nieraz zdarza, ograniczające swe zadania li tylko do formalnej strony,—przeszły w życiu naszego Związku do roli aktywnej, t. j., aby dobrze zrozumiana i wykonana praca ich miała cechy twórcze.

Człowiek jest omylny, a więc i każdy Zarząd, jako ciało zbiorowe, składające się również z ludzi, nawet przy najlepszej woli, może się mylić.

Omyłki w sprawach gospodarczych zawsze w skutkach pociągają konsekwencje w formie mniejszych lub większych strat. Nie mówię już o wypadkach złej woli, niedbalstwa, nieróbstwa, lub lekkomyślności.

Zadaniem więc Komisji Rewizyjnych jest nie tylko sprawdzać, czy formalnie wszystko się robi i czy na każdy wydatek jest pokwitowanie, — lecz za pomocą wnikliwej analizy badać, oceniać, wyciągać wnioski i dawać wskazówki, jak należałoby lepiej i bardziej celowo dobrem związkowym gospodarzyć.

J. Jaskulski.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego

W dniu 17.X.1936 r. odbyło się Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego, przy udziale Głównej Komisji Rewizyjnej i Prezesów Zarządów Okręgowych.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu Gł. kol. Tykwiński, witając wszystkich kolegów i wygłaszając okolicznościowe przemówienie wstępne.

Tematem obrad Plenarnego Posiedzenia były: sprawozdanie Prezydium Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, dyskusja, sprawozdanie z Okręgów Prezesów Zarządów Okręgowych, sprawy organizacyjne i wnioski.

Po przyjęciu porządku obrad i protokółu z pierwszego plenarnego posiedzenia, sprawozdanie z działalności Prezydium złożył Prezes kol. Tykwiński:

Zaraz po XIII Walnym Zjeździe Delegatów Kół Miejscowych, nowoobrany Zarząd Główny przystąpił do pracy, biorąc, jako wytyczne w tej pracy: 1) zrealizowanie postulatów, uchwalonych na Zjeździe; 2) unormowanie gospodarki Zarządu Głównego, Okręgów Organizacyjnych i Kół Miejscowych.

Zabiegi Prezydium Zarządu Głównego o udzielenie urlopu Wiceprezesowi kol. Sasowi nie dały dodatniego wyniku. Również urlopowanie kol. Kos[illegible]o, Skarbnika Zarządu Głównego, napotkało na pewne trudności ze względu na to, że Kolega ten miał do wykonania pilne prace w M. P. i T., wobec czego Prezydium zwróciło się o udzielenie urlopu Wiceprezesowi kol. Założnemu, co zostało zrealizowane i kol. Założny został urlopowany do prac w Zarządzie Głównym.

Realizując postulaty uchwalone na XIII Zjeździe Delegatów, Prezydium Zarządu Głównego poczyniło szereg zabiegów i złożyło szereg memoriałów, które częściowo zostały zrealizowane, częściowo są w toku załatwienia, — inne, z powodu ciężkiej sytuacji Skarbu Państwa, muszą być odłożone na przyszłość.

Na wstępie kadencji Prezydium spotkało się z wydaniem krzywdzącego emerytów dekretu o zaliczeniu służby zaborczej w 75%. Wraz z innymi Związkami przystąpiliśmy do czynienia energicznych starań o uchylenie krzywdzącego dekretu. W wyniku tych starań została powołana specjalna Komisja, złożona z przedstawicieli Rządu i Izb Ustawodawczych, prace jednak tej Komisji nie doprowadziły dotychczas do pomyślnego rozwiązania sprawy. Obecnie ma być wniesiona nowela do Sejmu, zmierzająca do uchylenia dekretu i całkowitej zaliczalności służby zaborczej.

W okresie rozpoczęcia kadencji został wprowadzony podatek specjalny, który obejmował, między innymi, diety ambulan-

sowe, wynagrodzenie za służbę nocną i za konwój poczty. Niezwłocznie złożyliśmy memorjał o zwolnienie tych należności od podatku specjalnego, co też zostało pomyślnie zrealizowane.

Przeprowadzone dotychczas awanse wprowadzają wśród pracowników raczej rozgoryczenie, niż zadowolenie. Dzieje się to wskutek tego, że awansuje mały procent pracowników, a ponadto zdarzają się wypadki, że awansują pracownicy młodsi latami służby, podczas gdy pracownicy, mający długą, nienaganną służbę — są w awansach pomijani. Postulaty nasze idą w tym kierunku, by po pierwsze: zostały ustalone pewne kryteria dla awansów, 2) by stopa procentowa awansów została podniesiona z 4 do 10% i 3) by nazwiska pracowników awansowanych podawane były do ogólnej wiadomości, przez ogłaszanie w Dzienniku Urzędowym M. P. i T.

Prezydium wystąpiło do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o zastosowanie amnestii dla pracowników przedsiębiorstwa „P. P. T. i T.". Na skutek zabiegów naszych, amnestia została ogłoszona, jednak obejmuje tylko skreślenie kar porządkowych. Zwróciliśmy się o rozszerzenie amnestii również na kary dyscyplinarne, czego osiągnąć nie mogliśmy, ze względów zasadniczych.

Memorjał w sprawie urlopów idzie w tym kierunku, by normy urlopowe były uzależnione od ilości przepracowanych lat, a nie od posiadanej grupy i podnosi katastrofalny stan urlopów w urzędach, gdzie wielu pracowników urlopów wykorzystać nie może. Sprawa ta znalazła częściowe rozwiązanie przez powiększenie etatów.

Zabiegi nasze o zatrudnienie w przedsiębiorstwie „P. P. T. i T." w pierwszym rzędzie dzieci pracowników, — spotkały się z przychylnym stanowiskiem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Również przychylnie został potraktowany nasz memorjał w sprawie urzędowania w dnie targowe i jarmarczne. W tej sprawie Ministerstwo wydało Dyrekcjom O. P. i T. odpowiednie zarządzenie.

Postulat o zmianę tytułów służbowych został częściowo zrealizowany przez wprowadzenie nowych tytułów i skasowanie tytułu „woźnego", — obecnie czynimy zabiegi o zmianę tytułu „pracownik fizyczny" na inny, bardziej odpowiadający rodzajowi pełnionych czynności przez tę kategorję pracowników.

Zabiegi nasze o skrócenie czasokresu używalności umundurowania dla pracowników fizycznych zostały przez Ministerstwo P. i T. przychylnie potraktowane, natomiast postulat, dotyczący wydawania mundurów pracownikom umysłowym, na tych samych warunkach co pracownikom fizycznym, nie uzyskał aprobaty Ministerstwa, z braku kredytów i z uwagi na to, że mundury dla tych pracowników nie są obowiązkowe.

Prezydium, czyniło zabiegi o ograniczenie urzędowania w wigilję Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę, oraz o zamykanie okienek dla interesantów w godzinach ustalonych ordynacją pocztową, z praktyki bowiem stwierdzono, że interesanci gromadzą się w ostatniej chwili przed zamknięciem okienek i pracownik zmuszony jest pełnić swoje obowiązki do czasu załatwienia wszystkich interesantów i zakończenia rachunków.

Wystąpiliśmy o przyznanie ulg pracownikom przedsiębiorstwa przy korzystaniu z jego urządzeń, a mianowicie: zwolnienie pracowników od opłat radiowych, pocztowych, telegraficznych i częściowo telefonicznych. Sprawa ta jest rozważana, przy czym, jeżeli chodzi o zwolnienie od opłat radiowych, — prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie załatwiona przychylnie.

Postulat nasz o zapomogi zimowe dla osób obarczonych licznymi rodzinami został załatwiony pomyślnie i wkrótce zapomogi te będą wypłacane.

Przechodząc do spraw usprawnienia gospodarki Zarządu Głównego, Okręgów i Kół Miejscowych, — sprawozdawca zaznaczył, że sprawy te zostały uregulowane szeregiem regulaminów i okólników, rozesłanych do naszych placówek i Prezydium dąży do tego, by rachunkowość Związku na całym terenie Rzeczypospolitej była jednolita.

W sprawozdaniu swoim kol. Tykwiński poruszył jeszcze cały szereg innych spraw, jak sprawy manka kasowego, ustawy uposażeniowej, ustawy emerytalnej, ocen kwalifikacyjnych itp., których ze względu na brak miejsca nie możemy w całości przytoczyć.

Sprawozdanie rachunkowe złożył skarbnik, kol. Kostro, po czym kol. Jaskulski w imieniu Głównej Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z wyniku rewizji Zarządu Głównego i wszystkich agend Związku. Sprawozdawca stwierdził, że w okresie trwania kadencji współpracował z Prezydium i współpraca ta układała się pomyślnie. Spotkał się ze strony Prezydium z dobrą wolą i dobrą chęcią i z zadowoleniem stwierdził, że w łonie Prezydium jest ambicja usprawnienia pracy i gospodarki.

W dyskusji zabierali głos: kol. kol. Rudnicki, Sas, Marszalski, Niemkiewicz, Platzek, Burda, Pytlewski, Wardowski, którzy poruszyli szereg spraw, dotyczących pracy Prezydium Zarządu Głównego.

W wyniku tej dyskusji, Plenarne Posiedzenie wyniosło uchwałę, dotyczącą przyjęcia sprawozdania Prezydium do zatwierdzającej wiadomości i wyrażenia Mu uznania i podziękowania za pracę.

Sprawozdania z działalności Zarządów Okręgowych złożyli kolejno: kol. Köhler — Lublin, Grządziel — Katowice, Pytlewski— Wilno, Burda — Bydgoszcz, Marszalski — Kraków, Świderski — Warszawa, Sas — Poznań, Rudnicki — Lwów, Felchnerowski — I. K. R., Beckner — Gdańsk, Łukasiewicz — M. P. i T.

W sprawozdaniach tych koledzy Prezesi Okręgów scharakteryzowali pracę Zarządów Okręgowych oraz warunki tej pracy.

Zarządy Okręgowe przeprowadzają interwencje w Dyrekcji, obrony dyscplinarne oraz akcję samopomocy na swoich terenach, a ponad to utrzymują ścisły kontakt z członkami i Zarządem Głównym.

Z kolei głos zabrała kol. Piasecka, omawiając sprawę sekcji kobiecych, apelując do zebranych, by sprawy kobiece na poszczególnych Okręgach były otaczane specjalną opieką, a w skład Zarządów wchodziły również koleżanki.

Po podjęciu szeregu uchwał wewnętrzno-organizacyjnych, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego zostało zakończone w nastroju wzajemnego zaufania i w poczuciu uczciwie spełnionego obowiązku organizacyjnego.

ZWIĄZKOWA FALA

Zachęcony przez jednego z kolegów, członka Zarządu Głównego naszej organizacji, zdecydowałem się do dzisiejszego, świątecznego numeru „Poczty" napisać parę uwag z przeznaczeniem do „Związkowej fali", osieroconej przed kilku miesiącami przez śmierć doskonałego felietonisty związkowego, ś. p. Maleca-Datownikowskiego. Jakkolwiek zdaję sobie w zupełności sprawę z tego, że moje najlepsze nawet chęci nie zastąpią jego rutyny, zdolności pisarskich i wnikliwości obserwacyjnej przejawów naszego życia służbowego, to jednak ożywiony nadzieją zapełnienia choć w części luki, jaką spowodowała nieubłagana śmierć, zabierając z grona piszących członków Związku ś. p. Kolegę E. Maleca, odważyłem się przesłać związkowej fali swój niniejszy elaborat. Długo zastanawiałem się co mam wybrać na pierwszy ogień, na pierwszy raz. Wprawdzie wartko płynąca fala życia przynosi codziennie wiele nowych zdarzeń, lecz są tam najczęściej rzeczy przykre, choć znajdują się i przyjemne, są blaski, lecz również i cienie codziennego, szarego życia pocztowego.

Wziąwszy jednak pod uwagę tę okoliczność, że ten świąteczny numer „Poczty" dostanie się w ręce naszych Kolegów-członków Związku w przeddzień najbardziej uroczystych świąt Bożego Narodzenia, a więc w okresie, w którym winny umilknąć wszelkie waśnie i swary, a w każdym domu, rodzinie i społeczności zagościć miłość i przebaczenie — postanowiłem przesłać na dzisiejszej fali dla pocztowców w całej Polsce wiadomości możliwie najmniej przykre i ponure.

Gdy z okazji nastroju przedświątecznego mowa o tak pięknych i wzniosłych sprawach, jak miłość, zgoda, harmonia w życiu jednostek i organizacji — nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy w naszych szeregach wszystko jest w porządku pod tym względem, a w szczególności, jak układają się stosunki służbowe i towarzyskie między pracownikami, zajmującymi różne stanowiska służbowe.

Na pierwszy plan wysuwają się tu szczerość, koleżeńskość i życzliwość w postępowaniu, oraz wzajemny szacunek i zaufanie, jako podstawy współpracy w pogodnej atmosferze i spokoju. I tu musimy sięgnąć do pragmatyki, która w § 22 wyraźnie stanowi, że pracownicy, (rozumie się wszyscy) obowiązani są zachowywać się uprzejmie i taktownie w stosunkach wzajemnych oraz pomagać sobie przy spełnianiu obowiązków służbowych.

Tymczasem dziś trudno zaprzeczyć, że stosunki między pracownikami P. P. T. T. nieraz dużo pozostawiają do życzenia. Są urzędy, gdzie personel dzieli się na dwie odrębne grupy: urzędników i pracowników niższych, które cechuje wzajemna nieufność, a nawet często niechęć. Naczelnik danej placówki zamiast łagodzić nastroje i wprowadzać atmosferę bliższego współżycia, trzyma się jednej z grup, albo wogóle odgradza się murem obojętności. Gdzieindziej znowu pracownicy, przesłużywszy w jednej miejscowości kilka czy kilkanaście lat wspólnie, znaleźli między sobą wspólny język, a nawet zżyli się z sobą w atmosferze przyjaźni i koleżeńskości, ale do nowego pracownika, przydzielonego do danej miejscowości z innego urzędu, przez dłuższy czas odnoszą się z niechęcią i nieufnością, stawiając go w ten sposób w bardzo

Zjazd Delegatów
Okręgu Krakowskiego

Dnia 25.X.1936 r. odbył się Walny Zjazd Okrzgowy Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P., w Krakowie, w lokalu własnym.

Uczestnicy Walnego Zjazdu zgromadzili się w dniu Zjazdu o godz. 8-ej min. 30 rano w lokalu Związku, po czym udali się w pochodzie ze sztandarem Związku i Orkiestrą do kościoła Św. Krzyża, gdzie miejscowy ks. proboszcz odprawił mszę na intencję Zjazdu i wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa orkiestra pocztowa wykonała kilka pięknych utworów. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się spowrotem do lokalu, gdzie o godz. 10,30 rozpoczęto obrady.

Na wstępie orkiestra odegrała Hymn Państwowy, po czym Prezes Zarządu Okręgowego kol. Marszalski, otwierając obrady przywitał p. Dyrektora Okręgu Spetta, Naczelnika Wydziału Mgr. Bartyzela, Kierownika Oddziału Tobołę, Przedstawicieli Zarządu Głównego Prezesa kol. Tykwińskiego i sekretarza Ślizowskiego oraz wszystkich zebranych.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano przez aklamację kol. Kaznowskiego, który powołał na zastępców kol. Osikowicza i Marszalskiego a na sekretarza kol. Zralskiego.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad Przewodniczący udzielił głosu p. Dyrektoroki Okręgu Spettowi, który w przemówieniu swym stwierdził, że przez czas kadencji ustępującego Zarządu nie miał żadnych z nim zatargów, przeciwnie współpraca ze Związkiem a głównie z Prezesem Marszalskim stała na najwyższym poziomie, gdyż wymienieni okazali najlepszą wolę i najlepsze chęci. Równocześnie Dyrektor wezwał zebranych do pracy dla dobra państwa, zapewniając, że każdy pracownik ma do niego dostęp i zawsze będzie wysłuchanym. Przemówienie swe zakończył Dyrektor okrzykiem na cześć P. Ministra Poczt i Telegrafów, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył Prezes Marszalski. Przede wszystkim stwierdził, że Dyrekcja ustosunkowaoła się przychylnie do wielu spraw, przedstawionych jej przez organizację. Omówił następnie akcję samopomocy pożyczkowej i zapomogowej, stan ilościowy członków, apelował następnie do solidarności, wzywał do przystępowania do organizacji młodszych kolegów, wskazując korzyści dawane członkom przez organizację. Potępił w stanowczych słowach panujące ogólnie donosicielstwo i wezwał do zgodnej współpracy. Kończąc odczytał listę zmarłych, których pamięć zebrani uczcili przez jednominutowe milczenie.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol Świątek, który odczytał a następnie objaśnił poszczególne pozycje „Zamknięcia rachunkowego" za okres od 16.VIII. 1935 r. do 15.X.1936 r. według drukowanego egzemplarza, którego odbitki wręczył uczestnikom Zjazdu. Następnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Guratowski, stwierdziwszy, że poza drobnymi usterkami formalnościowymi Komisja nie stwierdziła żadnej nieprawidłowości w gospodarce Zarządu Okręgowego, postawił wniosek na udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył Prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński, który przede wszystkim wezwał obecnych do śmiałego wypowiadania swych żalów. Następnie stwierdził, że znajdują się jednostki, które w sposób niski walczą z organizacją naszą donosicielstwem, rzucaniem kalumnii, wyraził jednak nadzieję, że Władze nasze należycie ustosunkują się do tych poczynań, potępiając je bezwzględnie, po czym zobrazował w dłuższym wywodzie działalność organizacji na różnych polach, a w szczególności w sprawach amnestii, zniesienia podatku nadzwyczajnego i awansów, które ostatnio spowodowały wielkie rozgoryczenie członków. Następnie przedstawił działalność organizacji w sprawie zniesienia ostatniej noweli emerytalnej i ogólnej zmiany całej ustawy emerytalnej, w sprawie wymiaru urlopów, zwiększenia etatów, pierwszeństwa dla dzieci i sierot po pocztowcach przy obsadzaniu stanowisk, ograniczenia urzędowania w dni targowe, stosunku do klientów, karcenia pracowników wobec stron, rozdziału nagród, skrócenia terminu używalności części mundurowych, godzin urzędowych, zniżenia opłat radiowych dla pocztowców, nadzwyczajnych zapomóg oraz braków i nadwyżek kasowych. We wszystkich tych poczynaniach stwierdził przychylne ustosunkowanie się Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które w miarę możności uwzględniało postulaty organizacji. Również przedstawił prace nowej Centrali Związków Pracowniczych w sprawie reformy płac, awansów, podatku nadzwyczajnego, opłat szkolnych i innych. Omówiwszy kilkunastoletnią działalność samopomocową, charytatywną i narodową naszej organizacji, wspomniał o ofiarności organizacji na F. O. N. na którego cele złożyły jednostki organizacyjne sumę kilku tysięcy złotych. Wreszcie potępił w stanowczych słowach niewłaściwe sięganie niektórych organizacji po nasz wieloletni dorobek. Kończąc prezes Tykwiński apelował do zebranych o dostarczenie należytego materiału do prac organizacyjnych, o koleżeńską współpracę i wyraził nadzieję, że ambitna i wytrwale pracująca organizacja wywalczy pocztowcom lepsze warunki bytu.

Mowę Prezesa Tykwińskiego zebrani przyjęli hucznymi oklaskami:

Po sprawozdaniu kol. Dobrzański i Korman postawili wniosek na wyrażenie podziękowania za pracę dla organizacji Zarządowi Głównemu i Okręgowemu oraz udzielenia temu ostatniemu absolutorium. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Projekt preliminarza na następującą

---

trudnej sytuacji. W innym znowu urzędzie pracownik potrzebuje w pewnej sprawie służbowej, czy prywatnej porady lub pomocy i zwraca się o nią do swego przełożonego, ten jednak zamiast mu służyć radą i pomocą, zbywa go milczeniem, lub, co gorsza, naganą lub przykrym słowem.

Podobnych przykładów możnaby wskazać więcej. Tak jednak dalej być nie powinno. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że zupełnie inne rezultaty pracy uzyskać można w atmosferze wzajemnego zrozumienia, współpracy i życzliwości. Zupełnie inaczej pracuje urzędnik, względnie niższy pracownik, gdy widzi, że jego pracę należycie ocenia przełożony, że ten przełożony w miarę możności przedstawi go do awansu, wyjedna mu zapomogę lub nagrodę, a w trudnej sytuacji życiowej służyć mu będzie radą i pomocą. Wszak przełożony winien być nie tylko „władzą", ale również opiekunem i doradcą podwładnych, którzy znowu winni mu są szacunek i posłuszeństwo. Zamiast karcić podwładnego, przełożony winien uczyć go i wychowywać, tem zdobędzie sobie jego wdzięczność i przywiązanie, a przedsiębiorstwu przygotuje dobrego i lojalnego pracownika.

Dlatego też z zadowoleniem pracownicy pocztowi przyjęli do wiadomości zarządzenie Pana Ministra P. i T., jakie się ukazało we wrześniu b. r. w sprawie karcenia pracowników przez przełożonych. Zarządzenie to realizuje jeden z postulatów związku, a mianowicie zabrania przełożonym karcenia i upominania pracowników pocztowych wobec publiczności, względnie pracowników młodszych. To jakże rozumne i celowe zarządzenie Pana Ministra położy ostatecznie kres wszelkiej samowoli przełożonych, którzy nieraz właśnie wobec publiczności lubieli dawać wyraz swej władzy i potęgi... nad podwładnym pracownikiem. Rozumie się, jak bardzo peszyło to karconego publicznie pracownika, a w rezultacie robiło przykre wrażenie w urzędzie. Obecnie takie praktyki nie mogą mieć więcej miejsca.

Wymagając tego ludzkiego spojrzenia na pracowników podwładnych od przełożonych, tym więcej musimy domagać się życzliwości i współpracy w stosunkach wzajemnych pracowników podwładnych, którzy winni odnosić się do siebie z całą życzliwością i sympatią, jako członkowie jednej wielkiej rodziny pocztowej. W tym miejscu z przyjemnością pozwolę sobie powołać się na zawsze aktualny okólnik Ministerstwa Poczt i Tel. z dnia 18 lipca 1936 r. Nr. B. P. 14 p. t. „Postępowanie w wypadku śmierci pracownika w służbie". Ministerstwo wychodząc z założenia, że między pracownikami powinny panować stosunki pełne życzliwości, podkreśla w powołanym okólniku, że w wypadku śmierci kolegi, współpracownicy powinni okazywać jego rodzinie dowody szczególnej troskliwości. Są bowiem tymi, którzy pierwsi powinni zainteresować się losem pozostałej po pracowniku rodziny i w pierwszych chwilach ciężkich przeżyć okazać jej całą życzliwość i troskliwą pomoc. Szczególnie dokładnie określa okólnik tok postępowania w wypadku śmierci pracownika w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Oto naczelnik najbliższego urzędu powinien zainteresować się wypadkiem śmierci i z pośród podległego mu personelu wyznaczyć pracownika, który zająłby się pogrzebem i doraźną opieką nad rodziną zmarłego. Jednocześnie naczelnik ten winien powiadomić o śmierci pracownika właściwą Dyrekcję, która może udzielić rodzinie pomocy finansowej, biorąc pod uwagę opinię zmarłe-

kadencję przedstawił kol. Świątek, który uchwalono jednomyślnie.

Następnie wybrano Komisję Matkę w składzie: Kol. Dobrzański, Frysztak, Jaworowski, Kłobukowska, Korman, Kuraś, Mayer. Komisja Matka po kilkuminutowej przerwie przedstawiła następującą listę członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej: **Zarząd:** Marszalski Władysław, Osikowicz Antoni, Włudarski Marian, Bocheńek Wojciech, Żralski Henryk, Fonferkówna Zofia, Świątek Franciszek, Bocheński Kazimierz, Ślizowski Kazimierz, Kęska Józef, Mayer Eugeniusz, Frysztak Stefan, Satora Jan, Salomon Franciszek, Kulas Czesław, Jaworowski Józef, Gerus Jan; **zastępcy Zarządu:** Kucharz Stanisław, Kuraś Ludwik; **Komisja Rewizyjna:** Guratowski Władysław, Karpiński Michał, Kawalcówna Józefa; **Zastępcy Komisji Rewizyjnej:** Madej Józef, Pisiewicz Zbigniew, Buchowski Marian. **Sąd koleżeński:** Kolinek Stanisław, Śliwiński Adam, Kłobukowska Maria. **Zastępca** Kaznowski Tadeusz.

Powyżej przytoczoną listę członków Zarządu Okręgowego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego wybrano jednomyślnie w głosowaniu przez aklamację. Następnie uchwalono szereg wniosków zgłoszonych przez Koła Miejscowe Kraków 3, Kraków 4, Oświęcim i Bochnia, przy czym zabierali głos kol. **Małodobry, Marszalski, Winogrodzki, Osikowicz i Salomon.**

Ponieważ nikt więcej nie zapisał się do głosu Przewodniczący kol. Kaznowski podziękował zebranym za rzeczowe przeprowadzenie obrad, delegatom Dyrekcji za jawienie się i wysłuchanie obrad, po czym wzniósł okrzyk powtórzony trzykrotnie przez zebranych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego, P. Naczelnego Wodza Rydza-Smigłego i P. Ministra Kalińskiego. Następnie po uchwaleniu wysłania telegramów hołdowniczych, do wymienionych osobistości zamknął obrady, kończąc je okrzykiem na cześć organizacji.

Z 48 na 40 godzin

W dobie dzisiejszej, kiedy tak wiele dyskutuje się na temat dalszego obniżenia godzin tygodnia pracy, z 48 na 40, jako jednego ze środków walki z kryzysem gospodarczym i panującym bezrobociem, aktualna będzie i ciekawa historia walki o stopniowe wyzwalanie ludzkości z jarzma nadmiernego trudu, prowadzonej już blisko od stulecia:

Pierwszym zwolennikiem zmniejszenia czasu pracy był Tomasz Morous, urodz. w roku 1488 w Londynie.

Dzieło jego, p. t. „Utopia" jest wizerunkiem socjalistycznego idealnego Państwa.

Był on wielkim zwolennikiem skrócenia czasu pracy i zwalczał własność prywatną.

W dziele swym pisze on: „gdzie panuje własność prywatna. gdzie pieniądz jest miernikiem wszystkiego, jest rzeczą trudną, a nawet niemożliwą, aby dobrem ogólnym można było sprawiedliwie zarządzać i aby to dawało w życiu pozytywne wyniki".

Oskrażony o zdradę stanu, przez stronniczy sąd został skazany na śmierć, w Tower, w roku 1535.

Po 400 latach, przypomniano sobie o Tomaszu Morous i uznano go męczennikiem idei.

Skrócenie czasu pracy z biegiem lat poczyniło jednak wielkie postępy. Według twierdzeń Butlera z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, jeszcze w roku 1848 wysunięto po raz pierwszy postulat 48-godzinnego tygodnia pracy. Postulat ten jednak zrealizował się dopiero w 1919 roku.

Do pierwszych krajów, które wprowadziły 48-godzinny tydzień pracy, należą Niemcy, Anglia, Ameryka i Polska.

Za tymi krajami postępuje Szwajcaria — w 1920 r. i Belgia — w 1921 r., a następnie inne kraje, jak Holandia, Szwecja, Dania, Czechosłowacja i t. d.

Trzeba było więc okresu prawie 100 lat, aby wszystkie trudności w tym kierunku zostały usunięte. Kosztowało to wiele ofiar pieniężnych i pracy, a nawet ofiar życia ludzkiego. Jakże często pojedyncze i generalne strajki uważane były jako czyny zbrodnicze, a strajkujący i przywódcy na czele strajków — osądzani, jako elementy stojące na zdradzie państwa.

Tysiączne rzesze usuwały się od tych walk, które pociągały za sobą ofiary moralne i materialne, niejedni walczyli nawet ze związkami i organizacjami, będącymi w ogniu walki o 48 godzinny tydzień pracy.

Ustawiczna mechanizacja i racjonalizacja przemysłu powiększyła wielokrotnie wytwórczość, mimo ukrócenia czasu pracy i spowodowała bezrobocie. Wyłonione dzięki temu żądanie 40-godzinnego tygodnia pracy, w czasach ogólno-światowego kryzysu rozlega się coraz głośniej i coraz częściej, oraz staje się ono punktem programu odbudowy Międzynarodowych Związków zawodowych świata pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie jest tą miarodajną instytucją, która dążeniu temu powinna poświęcić całą uwagę i pomóc do wprowadzenia go w życie.

Przedstawiciele świata pracy na konferencji w 1932 r. uchwalili rezolucję, aby zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy poddać ponownemu zbadaniu na następnej konferencji. Odbyła się ona w 1933 r., jednak 69 głosami przeciwko 55 postanowiono, że rozwiązanie tego zagadnienia nie jest tak nadzwyczajnie pilne.

Chodziło tu przede wszystkim o ustalenie, czy z racji skrócenia czasu pracy nie nastąpi zmniejszenie płacy. Większość państw bowiem zdradzała tendencje, aby skrócenie czasu pracy łączyć z zagadnieniem płacy.

Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymało wówczas polecenie zbierania materiałów, na kwestionariuszach, dostarczanych przez poszczególne Rządy.

Rezolucja uchwalona 94 głosami przeciw 24 brzmi, jak następuje: „Konferencja Pracy postanawia w sposób ostateczny opracowanie Międzynarodowej Konferencji projektu wprowadzenia 40-godz. tygodnia pracy w przemyśle, jako środka do

---

go, jego zasługi dla P. P. T. T. oraz stan materialny rodziny. W pogrzebie pracownika powinien wziąć udział naczelnik urzędu oraz wszyscy pracownicy, którym na to pozwalają obowiązki służbowe, by w ten sposób uczcić po raz ostatni swego współtowarzysza pracy.

Tyle mówi cenny dla nas okólnik; resztę dopowiedzą serce i pietyzm dla zmarłego.

Okólnik ten jednak daje lekcję przełożonym i współpracownikom zmarłego, jak dobrze wychowani ludzie winni postępować w obliczu śmierci czy nieszczęścia swego kolegi, a tym samym stanowi, obok odpowiednich przepisów pragmatyki, dalszy krok naprzód ku lepszemu współżyciu i większemu zbliżeniu się pracowników pocztowych. Dlatego też nie mogłem przejść nad nim do porządku dziennego. Chodzi tylko o to, żeby życie i praktyka dnia codziennego nie poszły swoją drogą, a przepisy i okólniki władz nie pozostały tylko na papierze. *Niech więc każdy pracownik, zatrudniony w przedsiębiorstwie P. P. T. T., bez względu na to, czy zajmuje stanowisko kierownicze, czy też pełni służbę doręczyciela, czuje, że władza traktuje go równomiernie, że zasadniczo ma te same prawa i te same obowiązki.* Niech czuje, że gdy znajdzie się w ciężkiej sytuacji materialnej, otrzyma skromny choćby zasiłek pieniężny, z kredytów, przeznaczonych na ten cel, a z których dotychczas korzystają często pracownicy lepiej widziani u góry, a nie ci, którzy naprawdę potrzebują pomocy. Niech każdy ma to przekonanie, że po przesłużeniu pewnej ilości lat służby w jednej grupie zostanie posunięty wyżej, *nie przy pomocy protekcji, lecz na podstawie uznania władzy przełożonej*, za swoją uczciwą i rzetelną pracę. Wtedy dopiero nastąpi prawdziwe odprężenie w stosunkach pracowników między sobą i w odniesieniu do władz, a na platformie zgody, rzetelnej współpracy i wzajemnego zaufania będzie można uzyskać bezwątpienia jeszcze lepsze rezultaty w pracy nad podniesieniem rentowności przedsiębiorstwa P. P. T. T.

Sądzę, że Koleżanki i Koledzy, którzy zadają sobie trochę trudu w kierunku przeczytania tej „fali", która z założenia miała być wesołą i rwącą, lecz w miarę pisania stała się poważną i melancholijną, wybaczą mi te przydługie refleksje, gdyż podyktowało mi je serce, widocznie pobudzone uroczystym nastrojem dni przedświątecznych...

A teraz chciałbym napisać coś naprawdę radosnego i wesołego dla wszystkich kolegów. Chciałbym, lecz nie mam, niestety, co. Aha! Przecież jest na widowni sprawa awansów, a może gdy ten numer wyjdzie z druku, już niejeden z kolegów otrzyma wyższą grupę uposażenia i po raz pierwszy od szeregu lat milej spędzi święta. Mocno wtajemniczeni złowieszczą, że tylko 6 procent pracowników pocztowych będzie mogło zaawansować, ja jednak uważam, że awans powinno uzyskać przynajmniej 60% pracowników, gdyż tylu osobom słusznie się on należy. Wy to jednak nazwiecie marzeniem ściętej głowy, i macie rację — mniej przeżyjecie goryczy i rozczarowań. Niemniej jednak tym 94 procentom porządnych pracowników pocztowych, którzy nie mają żadnych „szans" do awansu, radzę życzliwie, by się tym zbytnio nie przejmowali i łamiąc się przy stole wigilijnym białym opłatkiem mieli to na uwadze, że jednak może... może na drugi rok i dla nich zaświeci gwiazdka pomyślności, czego każdemu z tych 94 procent serdecznie życzę.

Nie Datownikowski.

zwalczania bezrobocia i ten projekt przedstawia na porządek dzienny najbliżej konferencji".

Konferencja z 1934 roku przyniosła nowe rozczarowanie. Z porządku dziennego obrad chciano usunąć punkt dotyczący 40-godzinnego tygodnia pracy. Coprawda nie udało się to, jednak obrady nie dały nic pozytywnego. Na konferencji w 1935 r. delegaci pracodawców konferencję zbojkotowali, z wyjątkiem delegacji włoskiej. W roku następnym sprawa ta była energicznie stawiana, ale wyniki nie były nazbyt korzystne. Konwencja 40-godzin. tygodnia pracy została przyjęta (79 głosami przeciw 38) przy wykonywaniu robót publicznych, subwencjonowanych lub finansowanych przez Państwo.

Należy zaznaczyć, że istnieje kilka krajów, które nie czekając na uchwalenie Konwencji, same z własnej inicjatywy wprowadziły w różnych gałęziach przemysłu 40-godz. tydzień pracy.

W Ameryce w ostatnich dwóch latach część przemysłu wprowadziła 40-godz. tydzień pracy, a nawet i 36 godz. Ostatnio we Francji, na skutek usilnych zabiegów świata pracy, nowy rząd frontu ludowego poszedł na rękę związkom zawodowym i Izba Deputowanych powzięła odnośną ustawę. Nauczone tym przykładem związki belgijskie osiągnęły, iż parlament w Belgii również wprowadził 40 godz. tydzień pracy.

Przyjęcie Konwencji nie jest równorzędne z wprowadzeniem jej w życie. Jednakowoż przykład Francji i Belgii nie pozostanie bez echa na układ stosunków i w innych krajach.

Zebrany przez M. B. P. materiał przedstawia się następująco: 10 krajów wypowiedziało się za 40-godz. tyg. pracy; 10 dalszych — również, z pewnymi zastrzeżeniami; 2 kraje, t. j. Finlandia i Szwajcaria — projekt ten odrzuciły. Pozostałe kraje nie zajęły żadnego stanowiska.

Dalsze losy 40-godz. tygodnia pracy zależą obecnie od świata pracy, którego konsekwentny wysiłek w tym kierunku może spowodować ogólne uznanie 40-godz. tygodnia pracy, tak, jak to miało kiedyś miejsce z 48-godz. tygodniem pracy.

Ze świata poczty

BELGIA

PODWYŻSZENIE UPOSAŻENIA GOŃCÓW TELEGRAFICZNYCH.

Zarząd Belgijskiej Poczty podwyższył wynagrodzenie tym gońcom telegraficznym, którzy mają więcej niż 21 lat wieku, na 32 franki dziennie.

Wynagrodzenie 32 franki liczy się za pracę 8-godzinną, lub też za 10 godzin, w zależności od warunków lokalnych.

Praca trwająca mniej, niż 8 godzin dziennie, wynagradzana jest według zasad dotychczasowych.

Jeżeli goniec pracuje dziennie mniej niż 8 lub 10 godzin przy doręczaniu telegramów, to brakująca różnica czasu zatrudnienia powinna być uzupełniana przez przydział do pracy w innym dziale służby, np. w działach pocztowych, przy czym praca jako gońca telegraficznego oblicza się według zasady, że za pracę gońca przy doręczaniu telegramów liczy się 4 franki za godzinę, jeżeli pełni służbę 8 godzinną, lub też 3 fr. 20 cen. za godzinę, jeżeli goniec pełni służbę w ciągu 1 dnia przez 10 godzin.

Gońcy żonaci, zatrudnieni w większych urzędach telegraficznych w służbie wewnętrznej pobierają rocznie wynagrodzenie w wysokości 10.000 fr., a po potrąceniu 5% na ubezpieczenie — otrzymują do rąk 9.500 fr.

Ponieważ minimum wynogrodzenia nie może być mniejsze, niż 32 fr. dziennie, to wynagrodzenie gońca, który ukończył 21 lat, oblicza się według zasady 32 fr. przez 306 dni roboczych, czyli razem 9.792 fr. rocznie.

HOLANDIA.

ZMNIEJSZENIE EMERYTUR.

Projekt ustawy o przeliczeniu uposażeń emerytalnych, który właściwie jest niczym innym, jak zmniejszeniem emerytur, został niedawno przez Rząd przedłożony Parlamentowi.

Stawki procentowe obniżenia emerytur wahają się od 2 do 10%; o 10% będą obniżone te emerytury, które obowiązują po 1 stycznia 1923 r., ale przed 1 stycznia 1934 r.

Emerytury, które zostały przyznane przed 1 stycznia 1923 r., będą obniżone od 2 do 6%, a emerytury, które przyznano po 1 stycznia 1934 r. — o 2, 4, 6 lub 8%.

W każdym roku kalendarzowym po 31 grudnia 1933 r. zniżka wynosić będzie 2%, tak że emerytury, które przyznane zostaną na 1.I.1938 r. lub później, nie będą już zmniejszone.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 1937 r. i ma obowiązywać do 1.I.1942 r.

Obniżenie emerytur określa się, jako czasowe, aby Rządowi dać możność przestudiowania zagadnienia wymiaru emerytur i zebrania materiałów, które posłużą do opracowania nowego projektu ustawy emerytalnej.

Emerytury, które przyznano przed 1 stycznia 1921 r. pozostają bez zmiany, jak również i te emerytury, które nie wynoszą więcej, niż 800 guldenów rocznie.

Emerytury po zastosowaniu zniżki nie mogą być niższe, niż 800 guldenów rocznie.

Z powyższego wynika, że o właściwym przeliczeniu emerytur nie ma mowy, — jest to całkiem zwyczajna obniżka emerytur w Holandii, a tym samym umniejszenie dobrze nabytych praw.

Towarzystwo Czynnej Pomocy

Towarzystwo Czynnej Pomocy Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą we Lwowie jest stowarzyszeniem humanitarnym, istniejącym od 56 lat.

Celem jego jest:

Udzielanie zasiłku na koszty pogrzebu zmarłego członka.

Udzielanie bezzwrotnych i zwrotnych zapomóg.

Udzielanie biednym wdowom i sierotom po członkach i po pracownikach pocztowych zapomóg bezzwrotnych.

Utrzymywanie kolonii dla dzieci.

Towarzystwo posiada własny dom wypoczynkowy w okolicy górskiej, gdzie członkowie mogą spędzać urlopy za ulgową opłatą. (Pocztowy Dom Zdrowia w Hrebenowie).

Majątek T-wa wynoszący około 300.000 zł. przedstawia bilans majątku, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 12 z 1936 r.

Jakkolwiek T-wo swym zakresem działania obejmuje obszar Rzeczypospolitej Polskiej, liczy zaledwie kilka tysięcy członków. Wzywamy przeto Koleżanki i Kolegów w myśl hasła „W jedności siła", aby we własnym dobrze zrozumiałym interesie zgłosili swe przystąpienie na członków T-wa, tym bardziej, że **do końca 1936 r. mogą być przyjmowani w poczet członków pracownicy i ich rodzina (wstępni i zstępni) do 50-tego roku życia włącznie** — od 1 stycznia 1937 r. natomiast tylko do 40-go roku życia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Zarząd Towarzystwa we Lwowie ul. Słowackiego Nr. 3.

Za Wydział:
A. Kupczyński, Prezes.
Mgr. W. Richtscheid, Sekretarz.

Za Zarząd:
K. Lalicki,
Mgr. M. Ćwikłowski.

KOMUNIKAT

W związku z wzrastającą frekwencją kuracjuszów Sanatorium Związkowego w Zakopanem, podajemy do wiadomości Koleżankom i Kolegom, zamierzającym przeprowadzić kurację w naszym Sanatorium, by przed rozpoczęciem kuracji porozumiewali się z Dyrekcją Sanatorium w celu zapewnienia sobie miejsca.

Przy wyjazdach bez uprzedniego uzgodnienia z Dyrekcją Sanatorium, Zarząd Główny ani Dyrekcja Sanatorium, nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności w wypadku, o ile z braku miejsc kuracjusz nie zostanie przyjęty.

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.